

SŁOWO

Wilno, Sobota 27-go czerwca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Wodociągi miejskie.
K. Śmierczyński. Przegląd prasy białoruskiej.
Michał Józefowicz. Z muzyki.
Expose premiera Grabskiego.
brojenia szaulisów.
Groźba wojny japońsko-chińskiej.
Z Sądów.
Wielki proces o szpiegostwo w Warszawie.

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 40259 W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w miesięczną wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryczny jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kolumna reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-cch świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

Wodociągi miejskie.

W dniu dzisiejszym odczytałem w kronice „Słowa” (Nr. 134 848 z dnia 17 czerwca 1925 r.) krótką notatkę p. t. „Wyniki eksploatacji wodociągów miejskich za rok 1924”. Notatka ta podaje cyfry definitywne z r. 1924 i przewidywania na rok 1925.

Na cyfrach tych będę opierał poniższe wnioski i zapytania.

Cyfrы podane w notatce są bardzo wymowne.

Więcej nawet: są rozpaczliwie wymowne.

Ustalają bowiem w sposób niezbyt, że woda — ta, zwykła wileńska woda, czasami mniej-więcej bezbarwna, czasami zaś żółtawo-mięta (wszystko zależy od tego kiedy i jak administracja wodociągów przeprowadza remonty) — należy do przedmiotów zbytku w Wilnie. Pomijam fakt, że miasto spożywa tylko około 200.000 wiader wody wodociągowej na dobę, z czego wynikałoby, że chłachetny obywatel miasta Wilna używa na swoje potrzeby około 1 wiadra wody, a więc jest... mało elegancki. Byłby to wniosek niestuszny i niesprawiedliwy. Niestuszny — bo świat cały wie, że wилnianie są czysti, i nie należy o tem zapominać... w Wilnie. Niesprawiedliwy, bo przecież to nie jest winą obywatela z najbardziej Niemieckiej ulicy, że Magistrat nie przeprowadza połączeń wodociągowych, skutkiem czego dotychczas istnieje tylko około 580 abonentów, a więc stosunkowo nieliczna część ludności korzysta z „laksusu” wodociągowego, reszta zaś — ludność piziedmieść lub wprost — nie mająca szczęścia, — pochłania obyczajem przodków wodę z Wilji z prymitywnych studni.

W kwestji powyższej mają głos lekarze, i statystyka śmiertelności.

Widzę się zmuszonym podnieść inne zagadnienie, a mianowicie dlaczego woda z wodociągów miejskich jest tak *bardzo* droga?

Według wskazanego powyżej źródła, administracja pobrała w r. 1924 z opłat za wodę przeszło 294000 zł. p. Licząc, że jeden abonent obsługuje przeciętnie 10 ognisk rodzinnych (cyfra jak na Wilno — wygórowana), wynikałoby, że jedna rodzina w Wilnie zapłaciła w r. 1924 51 zł. p. za zużyłą wodę.

Jest to bardzo dużo.

Nie jest to może dużo dla przeciętnej rodziny burżuazyjnej, której budżet roczny przekracza 4000 zł. p. ale jest to dużo dla inteligencji i robotników, żyjących z minimum egzystencji. Stanowi bowiem około 1/10 procent (wyraźnie: półtorej procent) budżetu.

Wobec tego, że 1 1/2% budżetu na wodę nie wydajkuje się nawet w Holandji i Flandrii, gdzie to domy i chł. dniki szoruje się wodą i mydłem — stwierdzam jeszcze raz, że woda z wodociągów miejskich w Wilnie jest nadmiernie droga.

Wytłomaczenie tej drożyzny niezwykłej i niedopuszczalnej znajdujemy w cytowanej notatce „Słowa”.

Otóż autor notatki (czyżby sprawozdawca miejski?) triumfalnie podkreśla, że zarząd miasta w r. 1924 osiągnął z wodociągów przeszło 154.000 zł. p. *dochodu!*

Oświadczam, że nie wydaję mi się to możliwym, gdyż suma wydatków [140.000 zł. p.] nie zawiera kwot na amortyzację urządzeń, które, licząc według zamierzeń miejskich na r. 1925, musiałby wynieść około 54.000 zł. p. W ten sposób ów „dochód”

przedsiębiorstwa użyteczności publicznej zredukowałby się do cyfry 100.000 zł. p.

Powtarzam: nie wierzę, by zarząd miejski i administracja przedsiębiorstwa użyteczności publicznej chciałyby czerpać dochody z opłat za wodę. Nawet najbardziej wysokie i „wzniosłe” cele nie potrafią usprawiedliwić tego.

Poszukując wyjaśnienia tej dziwnej kwestji pozostaje przypuścić, że zarząd miasta postanowił przeznaczyć owe 100000 zł. p. na „kapitał zakładowy”, określony w notatce „Słowa” w preliminarzu na rok 1925 na 94.000 zł. p.

Zachodzi jednak pytanie, cóż to jest ów „kapitał zakładowy”?

Przecież koszty urządzenia w kwocie 2.692.000 zł. p. są już uwzględnione w kalkulacji.

Otóż w tem jest sęk, którego mimo wszelkich usiłowań rozwiązać definitywnie nie jestem w stanie.

Wodociągi są założone szczęśliwie w r. 1915, a więc po raz drugi w r. 1925 urodzić się nie potrzebują.

Być może w budżecie miejskim te 94.000 zł. p. są przewidziane na *rozbudowę* wodociągów, ale tego nie jestem w stanie stwierdzić, gdyż mimo ataków zaciekłych na buchalterję miejską — nie mogę otrzymać do dnia dzisiejszego budżetu na r. 1925. Twarde bowiem są serca ojców miasta...

Operując więc siłą rzeczy tylko swemi domysłami — tłumacząc cytelnikom i sobie, że wyrazy „kapitał zakładowy” należy czytać „kapitał na rozbudowę”, i że to tylko konikarz „Słowa” winien jest całego nieporozumienia.

W każdym wypadku jednakże pozostanie fakt, że magistrat m. Wilna chce kosztem konsumentów wody zdobyć 1.886.000 zł. p. dla rozbudowy wodociągów.

W tem miejscu leży przyczyna drożyzny wody w Wilnie, stwierdzona na podstawie cyfr, podanych w „Słowie” z 17 b. m.

Powstrzymuję się od dalszych wniosków i omówień tej sprawy ze względu na to, iż czekam zdecydowanego odparcia moich wniosków przez osoby bardziej kompetentne niż moja, bliżej geograficznie sytuowane do Wilna niż moja, i bardziej szczęśliwie niż moja pod względem korzyści z źródeł urzędowo-miejskich. Odkładam pióro z nadzieją w sercu, i postanawiam bacznie śledzić nadsyłane mi numery „Słowa”, czytując je teraz „od deski do deski”, a reklamując od redakcji każdy numer zginiony.

Nadmieniam także, że zaciekawia mnie w stopniu bardzo silnym, ile miasto zamierza osiągnąć „*dochodu*” z wodociągów w r. 1925, gdyż co do tej kwestji znajduję w „Słowie” tylko krótką notatkę, że dochód brutto ma wynieść 424.000 zł. p., a więc o 130.000 zł. p. więcej, niż w r. 1925.

Antwerpia 22 czerwca 1925 T. Nagurski.

Zdarzają się czasami po dziennikach ekscesy nieprawdy tego rodzaju, iż trzeba mieć dużo sily woli, aby na szpaltach szanowanego się dziennika nie użyć słów, któremi lud nasz obdarza infamistów, zawodowych kłamców i wywołańców.

W *Kurjerze Porannym* z dnia 26 Czerwca we wstępie do sprawozdania sejmowego czytamy:

„Ziemiańskie kresowi ze wschodu, szczególnie północnego poprostu uciekli zagranicę podczas wojny z bolszewikami i dopiero po zdobyciu ziemi przez żołnierza polskiego przyjechali upominać się o swoją własność”.

O nadzieję ziemiaństwa kresowego w wojnie z bolszewikami pisać nie potrzebujemy, natomiast na tem miejscu możemy publiczność poinformować, że powyższą infamję napisał dziennikarz, który ani jednego dnia, ani jednej chwili nie spędził w mundurze żołnierza polskiego.

NARADY W BERLINIE NAD ODPOWIEDZIĄ

BERLIN 26 VI. PAT. Rząd Rzeszy obradował wczoraj i przedwczoraj nad sprawami polityki zagranicznej i odpowiedzią na ostatnią notę francuską w sprawie paktu bezpieczeństwa. Der Tag dowiaduje się, że rząd nie zamierza narazie dawać oficjalnej odpowiedzi na notę francuską. Ograniczy się on jedynie do zakomunikowania piśmiennic lub ustnie w Londynie i Paryżu, że zgadza się zasadniczo na dalsze rokowania w sprawie paktu bezpieczeństwa, równocześnie jednak zwraca się do rządów sojuszniczych o wyjaśnienie niektórych ustępów noty francuskiej, które dla rządu niemieckiego są niedostatecznie jasne.

Groźba wojny japońsko-chińskiej.

Wielkie przygotowania wojenne Japonji.

LONDYN, 26/VI. (PAT). Daily Telegraph donosi z Bombaju: Na tutejszym rynku zbożowym zaznaczyła się silna tendencja zwyżkowa, a to z powodu olbrzymich zakupów ze strony kupców japońskich. Donoszą, że zakupy te nastąpiły z tego powodu, iż Japonja przygotowuje się do wojny z Chinami. Zaznacza się także wzmożony popyt na mangan, produkt do wyrobu materiałów wybuchowych. Potwierdzają się wiadomości, iż chińska wojska regularne kontynuują ataki na cudzoziemców. Do Hong-Kongu przybyło 200 japońskich uchodźców z Kantonu.

Projekty finansowe p. Caillaux.

PARYŻ 26 VI. PAT. Projekt ministra Caillaux, zmierzający do usunięcia trudności skarbowych, oraz do zmniejszenia długu płynnego, przewiduje zwiększenie kredytów państwa w Banku francuskim o 6 miliardów fran. ów. Projekt upoważnia następnie ministra finansów do wypuszczenia pożyczki, zastrzeżonej jedynie dla posiadaczy bonów obrony narodowej. Dekret ustalił stopę procentową, oraz warunki pożyczki. Maksymalna wysokość długu płynnego Skarbu określona będzie sumą, jaka osiągnięta zostanie w dniu zamknięcia subskrypcji wspomnianej pożyczki.

PARYŻ 26 VI. PAT. Na posiedzeniu Komisji finansowej, minister Caillaux, motywując swój projekt finansowy między innymi powiedział: Rząd, odrzucając wszelki system przymusu, zwraca się do narodu z gorącym wezwaniem, aby zapomocą dobrowolnego wysiłku uchronił skarb od trudności i rozproszył obawy na przyszłość. Będziemy się domagali od Izby zapewnienia całkowitej równowagi budżetowej na r. 1926, aby nie dopuścić do powtórzenia się sytuacji takiej, jaka ma miejsce obecnie. Projekt ten jest jednym z etapów konsolidacji finansowej. Niebawem przedstawimy Izbie nowe projekty, należy jednak klasyfikować zagadnienia i rozwiązywać przedewszystkiem kwestje, niecierpiące zwłoki.

PARYŻ 26 VI. PAT. Prasa podaje, że projekty finansowe ministra Caillaux mają być przegłosowane przez Izbę przed poniedziałkiem.

Dyktatura w Grecji.

ATENY 26 VI. PAT. United Press donosi: Prezydent Republiki admirał Kundariakos powierzył b. prezydentowi ministrów Papanastasiu misję utworzenia gabinetu. Ku ogólnemu zdziwieniu rzekł się Papanastasiu powierzonej mu misji. Narazie gen. Pangalos sprawuje dyktaturę wojskową. Jest on panem sytuacji, ponieważ wszyscy oficerowie armji i marynarki oświadczyli się za nim.

Zbrojenia szaulisów.

Tajne porozumienie.

Z pogranicza donoszą:

Na całym pograniczu litewskim od kilku dni zauważono wzmożony ruch oddziałów organizacji szaulisowskiej. Poszczególne oddziały przeprowadzają obecnie pomiary kartograficzne. Wśród ludności terenów granicznych i oddziałów litewskiej policji granicznej krąży nieprawdopodobne wersje o faktycznym pogotowiu bojowym szaulisów — oraz o stworzeniu bloku antypolskiego — przez organizacje litewskie i Prus wschodnich na zasadzie którego szaulisi mieli otrzymać prawo werbowania ochotników na terenie Prus wschodnich. (i)

Ćwiczenia podpolników

Z pogranicza donoszą:

Dnia 24 b. m. w okolicach Krajska odbywały się ćwiczenia urzędzone przez nowoprzybyłych na pogranicze podpolników-absolwentów kursów dywersyjnych w Borysowie i Mińsku. Ćwiczeniom tym przyglądał się „upolnomocniony” do spraw dywersyjnych na terenie Mińskiego G. P. U. Gołubowski wraz ze swym zastępcą Goldsteinem. (j)

Łotysze w Kownie

Pompatyczne otwarcie kongresu łotewsko-litewskiego

Z Kowna donoszą:

W niedzielę 21 bm. z ogromną pompą został otwarty tutaj kongres łotewsko-litewski, mający na celu zbliżenie obu narodów. Przyjeżdżających Łotyszów powitali na dworcu przedstawiciele władz i miasta oraz tłumy ciekawej publiczności.

Łotyszów przybyło razem 157 osób, w tem 48 delegatów i 109 wiecickowiczów, łotewskich urzędników państwowych.

Na pierwszym posiedzeniu odczytana została przez premiera Petrusa depeša powitana prezydenta republiki Stulginskiego oraz wygłoszone szereg przemówień, z których wyróżniło się oficjalne przemówienie konsula łotewskiego p. Balodisa. Kongres rozdzielił się na 2 sekcje, dla opracowania odpowiednich rezolucyj.

Ekipa polska w Londynie.

LONDYN, 25/VI. (PAT). Na międzynarodowych konkursach hippicznych w Londynie puhar ks. Walji został zdobyty przez ekipę włoską. Drugie miejsce zajęła ekipa polska, która otrzymała niemal tę samą liczbę punktów. Trzecie miejsce zajęła ekipa angielska, czwarte zaś ekipa belgijska. Włoska i polska ekipy były gorące oklaskiwane przez licznie zebraną publiczność, wśród której znajdował się też książę Henryk.

Sejm i Rząd.

Miasta przeciw destrukcji rolnej.

Wczoraj warszawska Rada Miejska uchwaliła jednomyślnie, w porozumieniu prawicy, środka i *socjalistów*, następujący wniosek:

— Zważywszy, że obecnie rozpatrywana w Sejmie ustawa o parcelacji nie uwzględnia żywotnych interesów miasta, Rada Miejska zwraca się do posłów reprezentujących miasta o wyłączenie wszystkich sił ku zabezpieczeniu interesów miast i ich mieszkańców.

Członkowie kongresu rolnego o reformie.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa). W czasie XII kongresu rolnego udało się w prywatnych rozmowach ustalić, że przedstawiciele zagranicy w większości wypadków wypowiadali się przeciwko reformie rolnej. Bardzo ciekawe dane dostarczył szczególnie przedstawiciel Anglii, który stwierdził, że w kraju prezeń reprezentowanym mała własność produkuje przeciętnie o 30 proc. mniej zboża i mienia od własności i wielkiej. Przedstawiciele Belgji, Portugalji i Czech również stwierdzali, że mała własność produkuje znacznie mniej od własności wielkiej.

Projekt p. Bitnera.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa). Przedstawiony wczoraj w Sejmie przez pos. Bitnera (Ch. D.) projekt reformy rolnej opartej na parcelacji prywatnej pod naciskiem podatkowym, nie znajduje aprobaty w sferach ziemiańskich, jako nieaktualny. Związki ziemian stoją całkowicie na gruncie nienaruszalności prawa własności, które w projekcie kom. rol. wydaje się być silnie podważone.

Narady nad konfliktem z Niemcami.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa). Wczoraj obradował komitet polityczny Rady ministrów przy udziale ministrów resortów gospodarczych nad sprawą rokowań handlowych z Niemcami. Wyniki narad uznano za poufne.

Z prasy.

W artykule wstępnym *Dnia Polskiego* spotykamy następującą ocenę stanowiska związku lud.-nar. w sprawie projektowanej obecnie ustawowej destrukcji rolnej. Ocena *Dnia* zgadza się całkowicie z poglądem wyrażonym we wczorajszym naszym artykule p. t. „Reforma szans wyborczych”.

Stanowisko Związku Ludowo-Narodowego w sprawie reformy rolnej uzasadniał poseł Staniszkis. Zgłoszone zastrzeżenia przez posła Staniszkisa, dotyczą prawa odwoływania się do sądu, pełnego odszkodowania za ziemię i t. d. Natomiast godzi się Związek Ludowo-Narodowy na utrzymanie zasady przymusowego wywłaszczenia i, oczywiście, na wszystkie tego konsekwencje. Fakt ten niewątpliwie osłabia ogromnie znaczenie innych zastrzeżeń, stają się one iluzorycznymi i w tych warunkach nie robią wrażenia przykrywającego. Są raczej manewrem taktycznym, a nie kwestją zasad, których niewolno poświęcać dla tych czy innych posunięć na szachownicy partyjno-politycznej.

Przy obecnym ustosunkowaniu się się do sejmie przeprowadzenie reformy rolnej sankcjonującej zasadę przymusowego wywłaszczenia, zależy wyłącznie od Związku Ludowo-Narodowego. On, a nie jakkolwiek inny klub, musiłby ponosić odpowiedzialność moralną za wprowadzenie do naszego ustawodawstwa zasady, gwałcącej podstawy praworządności, na której opiera się państwo. Jest więc nad czem zastanowić się. Jeden fałszywy krok pociągnie za sobą inne. Powinni przedewszystkiem o tem pamiętać ziemianie, grupujący się w szeregach Związku Ludowo-Narodowego i posiadający swych przedstawicieli w klubie sejmowym tego stonniectwa. Wiemy, że nie wszyscy członkowie klubu sejmowego Związku Ludowo-Narodowego godzą się na przyjęcie zasady przymusowego wywłaszczenia. Należałoby życzyć, żeby opozycja ich była skuteczną i owocną.

ŻNIWIARKI i KOSIARKI
oryginalne Deeringa i Mac-Cormicka

polec. WILEŃSKI SYNDYKAT
ROLNICZY, S-ka Akc.

Wilno, Zawalna Nr. 9, adres tel.
„Roinceze”

Kredyt bezprocentowy do
listopada.

Przegląd prasy białoruskiej.

O stosunkach białorusko-irlandzkich. — Mesjanizm p. Aniški — O kościele dla Białorusinów w Wilnie.

Jednodniówka białor. „Iskra“ poświęca swój artykuł wstępny p. t. „Od marzeń, do czynu“, stosunkom białorusko-irlandzkim.

Punktem wyjścia dla omawianego artykułu posłużyła wzmianka „Gaz. Warsz.“, zaopatrzona w ironiczny tytuł: „Irlandja i... Białorus“, o treści następującej: „Rząd wolnego państwa Irlandji niespodzianie zainteresował się — Białorusią. Jak donoszą z Mińska, komisarz ludowy do spraw rolnictwa Białorusi sowietkiej otrzymał od irlandzkiego ministerjum rolnictwa propozycję nawiązania stosunków celem wzajemnego zaznajomienia się z gospodarką rolną obu państw. Narkomzem przystąpił do opracowania dla Irlandji specjalnych materiałów informacyjnych o Białorusi“.

Otóż wobec tej wzmianki autor omawianego artykułu zaznacza, że to zainteresowanie się Irlandczyków Białorusinami nie jest bynajmniej niespodzianą, bo się datuje już od 20 lat z górą czyli od roku... 1904 go. Mianowicie w roku 1904 odbył się w Finlandji zjazd organizacji rewolucyjnych wszystkich uciemięzonych przez Rosję narodów; byli też na jeździe i rewolucjonści rosyjscy.

Na tym to właśnie jeździe spotkali się poraz pierwszy przedstawiciele białoruscy z Irlandczykami syfajnistami, którzy tam byli w roli gości i dzięki pokrewieństwu w strukturze socjalnej obu kraj, oraz głównemu zajęciu ludności — rolnictwu, — zainteresowali się sobą wzajemnie.

Dla zmanifestowania swych sympatyj względem ruchu białoruskiego, przedstawiciele Irlandji ofiarowali delegatowi białoruskiemu (którym był s. p. Iwan Łuckiewicz wybitny działacz białor.) — swe godło narodowe — zielony listek koniczyzny, zaś niedługo potem przestali na ręce organizacji białor. p. n. „Biełar. Rewalucyjna Hramada“ — niewielki zasitek pieniężny. Komunikowano się również wzajemnie podczas wojny europejskiej, — zwłaszcza w pierwszych jej latach — przesyłając odnośne informacje.

Nie mniej ciekawe próbki mesjanizmu białoruskiego znajdujemy w Nr. 16-ym „Krynicy“, gdzie niejaki p. D. Aniško w artykule p. t. „Do duchowości białoruskiej“, wyrażając swe uznanie tym z księży, którzy już kazania białoruskie głoszą i zachęcają do tego innych, pisze między innymi co następuje: „Wprowadzenie mowy białoruskiej do kościoła i cerkwi będzie miało w przyszłości znaczenie wszechświatowe (sic!). Białorus, stanowiąca węzeł, łączący Wschód z Zachodem; Białorus, której synowie wyznają zarówno katolicyzm jako też prawosławie; Białorus ta odegra w przyszłości wielką rolę w życiu chrześcijaństwa — naród białoruski będzie tam naczyniem wybraniem, przez które nastąpi pojednanie kościołów, zaś wprowadzenie mowy białoruskiej w świątyniach chrześcijańskich przyspieszy tę sprawę (kursywa autora) i nie w Wielebnie może nastąpić ten fakt historyczny, lecz najpewniej Wilno będzie tego świadkiem“. Oto i mamy najnowszą chyba próbkę mesjanizmu!

Jak tam będzie z tą wielką misją narodu białoruskiego to ostatecznie jeszcze niewiadomo, ale tymczasem trochę romantyzmu... nie szkodzi, zwłaszcza że autor nawołuje w końcu do tego aby „białoruskiemu ruchowi narodowemu nadać kierunek chrześcijański“ — słusznie...

Niemniej słuszną jest kwestja kościoła dla Białorusinów w Wilnie, którą ta-z „Krynica“ porusza, nie po raz pierwszy zresztą w Nr. 25, w obszernym artykule wstępnym p. t. „O potrzebie kościoła dla Białorusinów katolików w Wilnie“. Z treści artykułu wynika, że wówczas gdy — (nie mówiąc już o innych narodowościach) nawet Litwini w Wilnie mają swój własny kościół św. Mikołaja i dodatkowo nabożeństwa w Katedrze i Ostrzebranie, — Białorusini, mimo że jest tu 20 z górą kościołów, nie mają nic, oprócz dodatkowych nabożeństw — litewskiej łaski — w kościele św. Mikołaja.

Wobec tak nienormalnej sytuacji postanowiono niezwłocznie rozpoznać przed odnośnymi władzami starania o przekazanie jednego z kościołów wileńskich Białorusinom — katolikom, dla zadośćuczynienia ich potrzebom religijnym. Jako najodpowiedniejsze w tym celu, upatrzone sobie dwa niewielkie, zaniedbane kościołki, które były swego czasu zabrane przez Rosjan na cerkwie, mianowicie: 1) kościół po-Augustjański przy ul. Sawicz i 2) kościół Św. Trójcy przy ul. Dominikańskiej. Co z tego wyniknie — zobaczymy.

„Qui vira — terra“

K. Smreczyński

TELEGRAMY.

Ryzykowne projekty przemysłowców polskich.

WARSZAWA, (tel. w. Słowa). W związku z pobytem polskich przemysłowców i handlowców w Moskwie, wysuwana jest nowa koncepcja, mianowicie otwarcia przez wielkie firmy polskie własnych składów komisowych w Rosji sowieckiej. Składy te korzystałyby z prawa eksterytorjalności, co chroniłoby je przed ewentualną nacjonalizacją majątku.

Podróż min. Mejerowicza.

RYGA, 26 VI. Pat. Minister spraw zagranicznych Mejerowicz udaje się 29 b. m. na 4 tygodniową podróż zagranicę. Minister odwiedzi Kowno, Berlin, Brukselę, Paryż, Londyn, Rzym i Pragę. Wizyta w Warszawie nie jest zamierzona z powodu wyjazdu do Ameryki ministra Skrzyńskiego.

Nota angielska w sprawie wypadków w Kantonie.

PEKIN, 26 VI. Pat. Posel angielski wręczył dziś w chińskim Ministerstwie spraw zagranicznych notę, protestującą przeciwko strzelaniu w ubiegły wtorek na angielskim obszarze konsygnyjnym w Kantonie, podczas której ranni zostali obywatele angielscy.

Przesilenie w gdańskim Senacie.

GDĄSK, 26 VI. Pat. Rokowania w sprawie utworzenia nowego Senatu nie doprowadziły dotychczas do żadnego pozytywnego wyniku. Prezydent Volkstagu dr. Treichel na życzenie partji nacjonalistycznej przerwał swój urlop i objął kierownictwo tych rokowań.

bitnych przedstawicieli swych klas poprzestać, wedle odwiecznej zasady — „Non multa, sed multum“.

Z grupy, tak niezmiernie ważnych dla gry orkiestrowej, instrumentów dętych — najwięcej dojrzałe produkcje dali: klarncista ucz. Dobrowolski (kl. p. Kalinowskiego), puzonista ucz. Gonczarow (kl. p. Reszkego) i fagocista ucz. Przędziński (kl. p. Nellego). Bardzo zadawalająco grał ille-cista ucz. Kulpa (kl. p. Małachowskiego).

Śpiew solowy, podobnie jak we wszystkich znanych mi Konserwatorjach, nie wykazał równie wybitnych przedstawicieli, jak npr. klasy fortepjanowe. Widocznie, początkująca jeszcze mezo-sopranistka ucz. Janowska (kl. p. Wyleżyńskiej) zrobiła wrażenie muzycznej i bardzo starannie kształconej uczennicy. Ładny głos sopranowy ucz. Szelażanki (kl. p. Świecickiej) wydaje się odpowiedniejszym do śpiewu lirycznego, niżeli do koloraturowego, wymagającego wyjątkowej lekkości wrodzonej. Toż samo da się powiedzieć o bardzo ładnym głosie ucz. Tomaszewskiej (kl. p. Ludwiga), najwięcej zaawansowanej pomiędzy występującymi.

Nacjonalizm w Kompartji.

Z Rygi donoszą:

W jednym z ostatnich przemówień, w Świerdłowskim uniwersytecie, Stalin podniósł niezmiernie charakterystyczną cechę, jaka się daje zauważyć wśród działaczy rosyjskiej partji, specjalizujących się w polityce zagranicznej. Zdaniem Stalina, zaczęli oni tracić poczucie, że Rosja winna być tylko częścią światowego ruchu rewolucyjnego, natomiast wydaje się im że jest samostannym państwem, dla którego można złożyć w ofierze interesy państw innych.

Charakterystycznie przedstawia Stalin, takie rozumowanie komunisty:

„Okazać pomoc buntującym się Chinom? A pogo? Może to niebezpieczne? Czy nie wygodniej podzielić z „mocarstwami“ sfery wpływów i coś na tem dla Rosji zarobić? Wywołać ruch rewolucyjny w Niemczech? A czy nie pokłóci to Rosję z temż mocarstwami? Lepiej się zgodzić z Ententą w sprawie traktatu Wersalskiego i otrzymać jakąś rekompensację“.

Stalin ostrzega, że utracenie perspektywy międzynarodowej i ruch nacjonalistyczny w kompartji grożą nieprzewidzianymi skutkami.

Porwanie pasterza

Z pogranicza donoszą:

W nocy z dnia 24 na 25 czerwca o godz. 3-jej kilku żołnierzy bolszewickiej straży pogranicznej przekroczywszy granicę w okolicy wsi Hurkowiec porwali pogrążonego we śnie pasterza Smolinskiego Władysława i uprowadzili ze sobą. Fakt porwania stoi prawdopodobnie w ścisłym związku z panoszącym się koniokrądem, uprawianem na szeroką skalę przez żołnierzy bolszewickiej straży pogranicznej, szczególnie na terenie 10 „osob. pogram. otrjada“ w Połocku. [1]

Kradzieże koni na granicy.

Z pogranicza donoszą:

W nocy z dnia 25 na 26 czerwca czterej żołnierze bolszewickiej straży pogranicznej przekroczyli granicę między słupami 624 i 625 skradli 2 konie i 1 źrebę. Fakty dokonywania kradzieży koni przez żołnierzy bolszewickich są tak częste, że Dow. Baonu K. O. P. zwróciło się do dowódcy bolszewickiej „Komendatury otrjada“ z prośbą o zaprzestanie podobnych ekscesów. [1]

Przyłapanie kontrabandy

Z pogranicza donoszą:

W nocy z dnia 24 na 25 czerwca na granicy, obok strażnicy Hurkowiec patrol K. O. P. natknęła się na znanych przemytników Dybowskiego Jana i Biżnik Stefanę ze wsi Sielodnik gminy Dokszyckiej pow. Duniowieckiego. Szmukletem skonfiskowano towar wartości około 1500 zł. zawierający materiały galanteryjne i szczecinę słońską. [1]

Proces o szpiegostwo.

Sprawa b. referenta M. S. Wewn., Jana Maksymczuka, którego aresztowanie w dniu 8-go listopada r. z. wzbudziło sensację, znalazła się — jak donosiliśmy wczoraj — na wokedzie Sądu Okręgowego.

P. Maksymczuk łącznie z Marią Tarnawską, Bronisławem Ossolińskim i Dymitrem Kapacińskim (Ukraincem) oskarżony jest o szpiegostwo na rzecz Rosji bolszewickiej.

Policja polityczna natknęła się w pierwszym rzędzie na Tarnawską, która usiłowała dostać się do defenzywy polskiej i tam zwróciła uwagę podejznanemu zachowaniem się. Aresztowana i poddana badaniu przyniosła, że jest emisariuszką bolszewicką, mającą na celu dostanie się do policji politycznej. Początkowo oskarżona tłumaczyła się, że przyjęła tę funkcję, chcąc wyjść z więzienia bolszewickiego, gdzie przebywała, jako podejrzana o działalność antykomunistyczną, później jednak wydała się, że jest ideową komunistką i wskazała nazwisko oraz adres swego bezpośredniego zwierzchnika w organizacji szpiegowskiej.

W ten sposób śledztwo trafiło do osoby Ossolińskiego. Aresztowano go i przeprowadzono szereg rewizji, na podstawie których ustalony został kontakt oskarżonego z Moskwą.

Między innymi dokonano rewizji i w mieszkaniu oraz gabinecie Maksymczuka, u którego Ossoliński nocował parokrotnie. W biurku referenta znaleziono szereg tajnych dokumentów wojskowych dużej wagi.

P. Maksymczuk tłumaczył się tem, że kompromitujące biuro odziedziczył po oficerze, który miał funkcję wysyłania tajnych dokumentów do centralnego archiwum, wobec tego nie jest wykluczone, że papiery znajdujące się w zamkniętej szufladzie pochodzą z tego okresu. Oficer ten wszakże zeznał, że dokumenty zostały wysłane do archiwum.

W czasie przewodu sądowego wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy. Tarnawska odmówiła wogóle wszelkich odpowiedzi, jak również zrzekała się obrońcy. Przy wyjeździe z więzienia stawiała ona czynny opór, przyczem cynicznie oświadczyła, że i tak na zasadzie wymiany więźniów trafi do Rosji, więc rozprawa ją nie obchodzi.

Obrodam przewodniczy sędzia Kosakowski. Oskarżenie wnosi adw. Kowalewski. Obrońcą Maksymczuka jest adw. Roslanowski, Ossolińskiego adw. Zdanowicz, zaś Kapacińskiego adw. Rudziński.

Rozprawa toczy się przeważnie przy drzwiach zamkniętych, ze względu na poruszane tajemnice wojskowe. Potrwa prawdopodobnie jeszcze około 4 dni.

Nowości wydawnicze.

— W „Tygodniku Wileńskim“ (zeszyt 11-ty) kruszy p. W. Hulewicz raz jeszcze kopię o cele i metody Reduty Osterwy z jej antycypando krytykami. Zreklamujemy: o co chodzi? Poczekajmy wyszyje ciępiłwie. P. Osterwa pokaże nam swój teatr tu w Wilnie za parę miesięcy — i wówczas będziemy o nim opinowali nie „po omacku“, nie z tą lub ową „wiarą“ w duszy, — ecz z rzeczą realną przed oczami. — W tymże zeszycie „Tygodnika“ pisze p. W. Piotrowicz o Kallenbachu z okazji czterdziestolecia jego pracy naukowej i pedagogicznej; dalej wiersz Katpłowicza, i początek świetnej rozprawy Tad. Zienkiewskiego „Syoilla i koniec Rzymu“.

— Rudolf Sohm: „Instytucje, historia i system rzymskiego prawa prywatnego“. Część trzecia. Prawo familijne i spadkowe. Przekład z 12-go wydania. Warszawa. Biblioteka Polska. 1925.

— Michał Asanka-japołł: „Mowa włoskich poetów“. Przekłady utworów lirycznych kilkunastu poetów włoskich od Chabry z XVI-go wieku po futurysty Marimełiego (1909). Bardzo ładnie wydana w Krakowie książeczka, obejmująca ośm dziesięć lalka stron.

— A. F. Ossendowski: „Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów“. Głosie to i miśtychianie poczytne dzieło ukazało się u Gebethnera i Wolfa w Warszawie w ponownym wydaniu, obejmującym 10-ty do 13-go tysiąca egzemplarzy. Nie bazeta!

— J. Stef. Langrod: „Zarys sądownictwa administracyjnego“. Ze szczególnem uwzględnieniem sądownictwa adm. w Polsce. Warszawa. Biblioteka Polska 1925. Str. 280.

— J. Joteyko: „Metoda testów umysłowych i jej wartość naukowa. Rysunki. Trzecie dzieło z cyklu Prace Psychologiczne. Warszawa-Lwów. Książnica Atlas. 1925.

— „Poradnik dla gospodyń“. Wydawnictwo Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego. 1925. Kilkadziesiąt przepisów na potrawy, przetwory, konserwy i t. p. w których cukier gra wielką rolę. Str. 28.

— „Przegląd Warszawski“ za maj 1925-go Fr. Rawita-Gawr.ński „Jeż w „Ienwie“, Prof. Baudoin de Courtenay „Czy istnieje osobna kultura słowiańska“. Obszerne dzieło krytyki. Cztery rotogravjry Masłowskiego i Noakowskiego.

TEATR POLSKI

Dziś

Ciotka Karola

farsa Thomasa Brandoy

Jutro w sobotę

Ja tu rządę

krótkowidła W. Rapackiego.

Początek o g. 8-jej m. 15 w.

TEATR LETNI.

Dziś

Wstęp

W. Kaweckiej

Noc bachusowa

operetka B. Granichstaedten'a

Początek g. 8 m. 15.

W niedzielę 28 b. m.

o g. 4-cj pp.

Baron Kimmel

operetka Kollo

Ceny niższe.

WYPRZEDAŻ MEBLI

pokojów jadalnych, sypialnych, saloników, i części pojedynczych.

S. ANCELEWICZA, WILNO,

Nr. 15. ul. Niemiecka Nr. 15.

Z muzyki

Popis publiczny uczniów i uczenie Konserwatorjum Muzycznego w Wilnie.

Niewątpliwie jednym z najważniejszych probrzyzy kultury muzycznej jest zwykle stopień rozwoju Konserwatorjum miejscowego i zainteresowania społeczeństwa tą instytucją. Popis niedzielny wykazał znaczny postęp wszechstronny, który nie może przeminać bez wyników nader pocieszających każdego prawdziwego miłośnika muzyki. Żmudna i energiczna praca zespołu nauczycielskiego i świadome celu swego kierownictwo dyrektora Adama Wyleżyńskiego postawiły Konserwatorjum na stopie najpoważniejszych uczelni muzycznych.

Chcąc przedstawić całokształt osiągniętych wyników, przeciętno ilościowo program popisu. Jeżeli stosować wymagania, odpowiednio do klasy, niezaprzeczenie każdy z występujących mógł usprawiedliwić swe pojawienie się publiczne. Trzeba się jednak, rachując z pojemnością psychiczną słuchaczy, na przyszłość — koniecznie — tylko na najbardziej wy-

reżerskim — stać się użytecznym w partjach mniejszych.

Wręcz sensację wywołał mały ucz. Poleski (kl. p. Ledóchowskiej) nad wiek dojrzałym wykonaniem części pierwszej bardzo trudnego koncertu (militaire) Lipińskiego (nawiasem mówiąc: rodzonemu pradziada po kądzieli, znanego tłumacza beletrystyki szwedzkiej — p. Konstancju Bukowskiego), bardzo sławnego niegdyś i szczęśliwego współzawodnika Paganiniego. Ładna ta kompozycja, usunięta trochę na plan dalszy przez koncerty skrzypcowe twórców późniejszych, należała dawniej do obowiązkowego repertuaru wszystkich koncertów. Technicznie zupełnie opanowany i muzycznie ujęty niezwykle poetyczny drugi koncert skrzypcowy Wieniawskiego odegrał ucz. Doderonek (kl. p. Sotomonowa). Z trafnym odczuciem i brawurą wykonał 4-ty koncert Vieuxtempa bardzo wiele obiecujący młodociany skrzypek ucz. Stołow (kl. p. Sotomonowa).

Najliczniej, jak zwykle, przedstawiony był dział fortepjanowy. Rozpoczynając popis, sonata (E-dur) Beethovena poprawnie była wykonana przez ucz. Chojnowskiego (kl. p. Ziem-bickiej). W utworach Henseita wy-

Niewysoka wartość — czysto muzyczna — śpiewu koloraturowego, coraz rzadziej spotykanego w utworach współczesnych (jako wykwił przestarzałego już powierzchownego wirtuozostwa) daje się podnieść tylko przez mistrzostwo wykonania i wtedy tylko usprawiedliwia swe pojawienie się na estradzie. Uczniowskie zwalczanie trudności, przewyższających często — przy najlepszych chęciach — siły wykonawcze adepty, jest na swem miejscu tylko w domu, jako środek do zdobycia podatności i giętkości głosu. Należy kształcić: szlachetną dźwięczność i okrągłość tonów, umiejętność tego, co się po francusku nazywa — „filer le son“ — w najrozmaitszych stopniowościach muzycznych frazowania i subtelnego cieniowania, oraz dykcję wzorową — walory o wiele cenniejsze, niżeli koloratura z wymuszeniem zdobywana i niewyraźna. Najdojrzalsze produkcje przedstawił barytonista ucz. Rewkowski (kl. p. Kozubowskiej). Niezależnie od postę-pów, jakie śpiewak stale wykazuje, trudno jeszcze orzec — czy się rozwinię wystarczająco dla wielkich partji operowych, obecnie już mógłby — pod odpowiednim kierunkiem

reżerskim — stać się użytecznym w partjach mniejszych.

Wręcz sensację wywołał mały ucz. Poleski (kl. p. Ledóchowskiej) nad wiek dojrzałym wykonaniem części pierwszej bardzo trudnego koncertu (militaire) Lipińskiego (nawiasem mówiąc: rodzonemu pradziada po kądzieli, znanego tłumacza beletrystyki szwedzkiej — p. Konstancju Bukowskiego), bardzo sławnego niegdyś i szczęśliwego współzawodnika Paganiniego. Ładna ta kompozycja, usunięta trochę na plan dalszy przez koncerty skrzypcowe twórców późniejszych, należała dawniej do obowiązkowego repertuaru wszystkich koncertów. Technicznie zupełnie opanowany i muzycznie ujęty niezwykle poetyczny drugi koncert skrzypcowy Wieniawskiego odegrał ucz. Doderonek (kl. p. Sotomonowa). Z trafnym odczuciem i brawurą wykonał 4-ty koncert Vieuxtempa bardzo wiele obiecujący młodociany skrzypek ucz. Stołow (kl. p. Sotomonowa).

Najliczniej, jak zwykle, przedstawiony był dział fortepjanowy. Rozpoczynając popis, sonata (E-dur) Beethovena poprawnie była wykonana przez ucz. Chojnowskiego (kl. p. Ziem-bickiej). W utworach Henseita wy-

kazała znaczne postępy ucz. Wasilewska (kl. p. Ranuszewiczowej). Wyborną szkołą odznaczyło się wykonanie sonaty Griega i etudy (F-dur) Szopena przez uzdolnioną ucz. Lejpunerównę (kl. p. Tyminskiej). Dużo wrodzonego sentymentu i muzycznej siły dało zauważyć w odegraniu Warjacji (A-dur) Paderewskiego przez ucz. Michlewską (kl. p. Kaduszkiewiczowej).

Najszczytniejsze jednak miejsce zajęła klasa prof. Kimont — Jacynowej, dająca produkcje wkraczając już w sferę gry — nieraz — całkiem artystycznej. Bardzo poważny rozwój talentu ucz. Piotrowiczowej wybornie się nadawał do sonaty Rob. Schumann'a, z której część drugą wykonała była w ujęciu, zasługującym na pochwały bezwzględne. Może najbardziej już rozwinęła indywidualność wykonania zdradzał ucz. Brawerman w utworach Liszta. Z wielką prostotą i wdziękiem, oraz technicznie bez zarzutu, odegrała ucz. Parusówna koncert (fis-moll) Rachmaninowa, wyróżnienie sekundowana przez swą misirzynię, grającą na drugim fortepjanie akompanjament orkiestrowy. Podziw prawdziwy wzbudził bardzo stylowym odtworzeniem 32 Warja-

OGRÓD
po-BERNARDYŃSKI

Dziś w so-
botę dn. 27
b. m.

Poranek Muzyczny

wil. Orkiestry

pod dyrektcją

Początek o godz.

ADAMA WYLEŻYŃSKIEGO.

12-ej w poł.

Szczegóły w programie.

OGRÓD
po-BERNARDYŃSKI

w niedzielę
dn. 28 b. m.
o godz. 5 pp
odbędzie się

WIELKA ZABAWA

I KONCERT
Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej

urządzana przez Bratnią Pomoc 2-letnich kursów Ekonomiczno-Handlowych w Wilnie na cele kulturalno-oświatowe. Ognie szluczne i moc różnych niespodzianek.

Expose premjera Grabskiego

Pomyślny stan skarbowości. Martwota życia gospodarczego. Szczegóły pożyczki. Bilans. Stosunki z Niemcami. Zamierzenia.

Na wczorajszym posiedzeniu połączonych komisji sejmowych skarbowej i budżetowej, zabrał głos prezes Rady Ministrów i minister skarbu p. Władysław Grabski, przyczem powiedział między innymi co następuje:

W Sejmie i Senacie referaty ogólne dobrze zobrazowały stan naszego kraju pod względem skarbowym. Ja pragnę dać tylko szereg wyjaśnień na różne sprawy natury szczegółowej. Stwierdzę jednak wprawdzie, że stan ogólny naszej sytuacji skarbowej jest nadzwyczaj pomyślny. Zestawienie za pierwsze 4 miesiące wykazuje dochody 643 milj. zł., a wydatki — 611 milionów. Z tych 611 milionów wydatków w pierwszych 4 miesiącach jest już wiele wydatków inwestycyjnych. Inne wydatki mają znaczenie gospodarcze. Poza to są zasilki kredytowe z ogólnych sum wydzielono Bankowi Rolniczemu 20.800 tys., samorządowi 12 milionów specjalnych pożyczek na inwestycje, a przygotowanych jest już dla nich 11 milionów, z tego dla Górnego Śląska 3 miliony.

Taka jest działalność państwa bezpośrednia dla ożywienia życia gospodarczego. Mimo tych wysiłków ożywienie to nie odpowiada oczekiwaniom. Wiosna nas nieco zawiodła. Są nawet objawy trudności kredytowych. Wywóz węgla za granicę wypadła na naszą niekorzyść. Liczba bezrobotnych naogół zmniejszyła się o 22 tysiące, tylko w dziale węgla wzrosła o 7 tys. Nawet na Śląsku ilość bezrobotnych naogół spada.

Minister daje szczegółowe wyjaśnienia, co do całości pożyczki. Otóż pierwsza rata wynosi 35 milionów. Należy odjąć agio 12 milionów, z nie 30 milionów, jak doniosły niektóre sprawozdania. Więc pozostaje 88 proc. pożyczki na czysto, czyli 30.800 tys. dolarów, licząc zaś po 5,18 zł. do dolar, wyniesie to 159544 tysięcy złotych. Z tego mamy zapłacone 113.923 tysiące w najbliższych dniach mamy otrzymać około 8 milionów, a wypłacenie reszty jest w pertrakcji. Całość ma być zrealizowana do dnia 1 sierpnia b. r. Poza to na 15 milionów dolarów umowa nie jest jeszcze zawarta i przed 1 sierpnia oczekujemy, czy bank amerykański się zdecyduje.

Co zrobiono z tą sumą 113.900 tys. złotych? 78.819 tys. przekazaliśmy dla Banku Gospodarstwa Krajowego, na budowę kolei dalszych M-stwu Kolei 19.900 tys., tytułem specjalnej pożyczki na inwestycje dla samorządów 12 milionów. Poza to jeszcze 3.200 tys., które w najbliższych czasach również samorządowi damy.

Natychmiast po zrealizowaniu pożyczki amerykańskiej rozwinięto kampanię b. silną pewnych kół, oczy-

wicie nie polskich. Dążyła on do tego, aby Ameryka nie finansowała pożyczek dla Polski. Musimy cenić możliwość odzyskania kapitału zagranicznego w związku z monopolem zapalczanym. Poltrzebujemy tego kapitału, bo nasz bilans handlowy i płatniczy jest zły. Deficyty są ogromne i eksport równa się połowie importu. Ujemny bilans handlowy jest jednak zjawiskiem przejściowym. Wywóz żywności ustanie i z realizacją urodzajów może nastąpić bardzo silna zmiana na naszą korzyść. W każdym razie pewna zmiana nastąpi.

Ujemny bilans pociągnął za sobą odpływ walut z Banku Polskiego. Błędem jest przekonanie, że pożyczka amerykańska nie nam nie pomogła. Ona pracuje, ale jednocześnie jest odpływ walut z Banku Polskiego.

Przechodząc do najważniejszej sprawy — stosunków z Niemcami, musimy z naszych terminów wyeliminować wyraz „wojna ekonomiczna“. Niema wojny, nie pragniemy jej. Jeżeli wziąć pod uwagę, że przed 16 czerwca Niemcy dozwalały na przywóz węgla z Polski, nie na skutek przymusu, wynikającego z umów międzynarodowych, ale poprostu dlatego, że tego potrzebowały, że był najtańszy, a teraz pod tym względem nie się nie zmieniło, to dojdziemy do wniosku, że to traktowanie sprawy jest wygrzywaniem wobec nas tego atutu. Mówię atutu, ponieważ to jest właśnie gra. W tej grze musimy stanąć w równej pozycji, zakazując przywozu towarów niemieckich w tym samym rozmiarze, w jakim nas dotknęły ograniczenia wywozu naszego węgla. Z Niemiec dochodzą wiadomości, że wobec tego Niemcy zabiorą przywóz innych naszych produktów. Wtedy znów będziemy zmuszeni zrobić to samo.

Ze strony rządu jest maksimum dobrej woli i chęci do osiągnięcia porozumienia. Rząd zastosował 2 środki: 1) wszedł w porozumienie z pracodawcami, że nie zmniejszą liczby robotników, lecz ilość godzin pracy, a rząd tym robotnikom, którzy będą pracować tylko 3 dni w tygodniu, będzie wypłacał zasiłki. To będzie nas kosztowało, ale środki na to mamy. Drugi środek jest ten, że szereg miast, jak Katowice, Huta Królewska, Rybnik i t. d. uruchomi pewne roboty, na sumę 11 milj. złotych. Na rozpoczęcie tych robót przeznaczono do dyspozycji wojewody 3 miliony złotych. To da zatrudnienie znacznej ilości robotników. Musimy się bronić i na każdy zakaz wywozu odpowiadać tem samem.

Na zakończenie parę punktów programu rządu w najbliższą metę. Do jesieni musimy zaprowadzić większą oszczędność w wydatkach. Dużą pomoc może nam dać uchwalona

przez sejm ustawa o monopoliu zapalczanym. Oszczędności muszą być przede wszystkim w wydatkach walutowych. Akcja paszportowa musi być dalej utrzymana. Jest ona raczej zastaba niż zamocna. Samorządy nie powinny robić zakupów zagranicą. Tak samo musimy wstrzymać się z zakupem samochodów i wagonów conajmniej do jesieni. Restrykcje walutowe muszą być i musimy taki nastój wytworzyć w społeczeństwie. O opłatach wywozowych nie może być mowy, bo niema racji tamować eksportu. Przewidziane są ustępstwa

taryfowe, oraz duże kredyty eksportowe, udzielane przez Bank polski. Do układu z Niemcami dążymy, lecz nie kosztem eksportu. Zrobimy ustępstwa, gdy i oni zrobią. Innym językiem rozmawiać nie możemy. Przewidywamy okres ciężki, lecz przetrwamy go, nie odstępując od dotychczasowej polityki. Od sierpnia powinno być lepiej. Trzeba wytworzyć atmosferę spokoju, bo na nasz niepokój czyhają inni, a my mamy pełne prawo i uzasadnienie zachować spokój.

Niedawne poświęcenie kamienia węgielnego jest najlepszym tego świadectwem i rokuje najlepsze nadzieje.

Schronisko będzie składało się z 5 gmachów o ogólnej powierzchni 1680 metrów kwadratowych, pojemność zaś wyniesie 5600 metrów sześciennych. Schronisko jest obliczone na 80 ubikacji i pomieści 30 sterców i 150 sierot.

Powstanie takiej wychowawczo opiekuńczej instytucji było w powiecie rzeczą nieodzowną ze względu na fatalny stan dotychczasowego przytułku i dla wciąż zwiększającej się liczby osieroconych dzieci jak również na niezbędność jaknajlepszej pomocy dla bezdomnych sterców.

Cieszyć się więc tylko należy niezmiernie z szybkiego wprowadzenia w czyn podjętych z takim rozmachem i energią planów p. Starosty Zabierzowskiego i złożyć wyrazy wielkiego uznania dla zasług obywatelskich jak samego inicjatora, tak i dla wszystkich tych, którzy swą pracą i zapalem plany te realizują z wielkim nakładem czasu i energii, naprawdę godnych tej doniosłej i palącej sprawy.

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Debata nad reformą rolną. P. Pluta nie zadawalnia maximum, sposób i cena wykupu. Fantazje posłów Bona, Paszczuka i Okonia. Porachunki osobiste panów Pluty i Kiernika.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu po odesłaniu ustawy o uregulowaniu obrotu cukrowego w I czyt. do Komisji skarbowej, zreferowaniu ustawy o udzielaniu poręki państwowej, którą to bez dyskusji przyjęto w II i III czyt., przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawą o reformie rolnej.

Pierwszy przemawiał poseł *Somscher* (Zj. niem.) który oświadczył, że klub jego zasadniczo jest zwolennikiem zmiany stosunków rolnych. Jednak obecna ustawa, zdaniem zdecydowania niemieckiego, nie nadaje się do dyskusji i od uzgodnienia jej z obowiązującymi prawami klub mówcy uzależnia swoje stanowisko. Następnie *pos. Pluta* krytykuje projekt ustawy opracowany przez komisję i twierdzi, że pierwszym niebezpieczeństwem tej ustawy jest parcelacja prywatna, drugim zaś — instytucje upowaznione. Domagamy się aby postanowienia o instytucjach parcelacyjnych zupełnie skreślić. W dalszym ciągu mówca omawia poszczególne postanowienia ustawy, dotyczące maximum posiadania ziemi, które go nie zadawalnia, sposobu i ceny wykupu a t. d. przyczem zapowiada wniesienie całego szeregu poprawek.

Posel Nader w imieniu (N. P. R.) oświadcza, że przyjmuje ten projekt jako podstawę do dyskusji, jednak poprze go tylko w tym wyroku, gdy przez zmianę artykułów szczególnie krzywdzących klasą pracującą ustawa zapewni: nie mechaniczny podział ziemi, lecz również należyta pomoc finansową na utworzenie samodzielnich zdrowych gospodarstw.

Posel Bon mówi, że klub niezależnej partii chłopskiej jest za taką reformą aby z 15 milionów morgów, będących w posiadaniu obszarników utworzyć 1 milion działek, dających warsztat pracy tyluż robotnikom. Podział tych gruntów dokonany wybrany przez lud komitet chłopski. Złożyłszy ten projekt, ale p. marszałek nie dopuścił do jego ogłoszenia a rząd go skonfiskował.

Ksiądz Ilkow (chliborob) jest zdania, że jest to ustawa krzywdząca. Jeżeli przejdzie, będziemy masieci odpowiednią odezwą zaprotestować publicznie i wyciągnąć konsekwencje z tego stanu rzeczy.

Pos. Paszczuk (komunista) stawia wniosek o przejście do porządku dziennego nad tą ustawą, natomiast przedkłada projekt innej ustawy, według której chłopci mają mieć prawo wywłaszczenia wszystkich majątków ponad 30 ha, oraz majątków państwowych i kościelnych i rozdzielić na działki ziemi wywłaszczonej.

Posel ks. Okoń (chłopskie str. radykalne) domaga się nowego Sejmu który zatłwi reformę w rok, a to jest karykatura ustawy, której klub mówcy nie może poprzeć. Na tem przerwano rozprawę.

Dla oświadczenia osobistego zabrał głos *pos. Kiernik* (Plast) i nawijając do przemówienia posła Pluty prostopowal, że nie jest prawdą, jakoby on, Kiernik, był założycielem towarzystwa rolniczego Lwowskiego. Był wprawdzie członkiem Rady Nadzorczej, ale zrezygnował w r. 1921 i od tego czasu nie należy do T-wa. Natomiast *pos. Pluta* zwracał się do niego, gdy był prezesem Głównego Urzędu Ziemińskiego o wywarciu wpływu na to T-wo, ażeby sprzedać mu 100 — hektarowy folwark w

pow. Brzeżańskim. Po ustąpieniu *pos. Pluta* ten folwark wabył. Analogiczne oświadczenie złożył *pos. Nawrocki*.

Na tem zakończono obrady, następnego posiedzenie we wtorek, o godz. 11-ej.

Z komisji wojskowej.

WARSZAWA, 26 VI. (Pat.) Sejmowa komisja wojskowa zatłwiła rozdział dotyczący kompetencji szefa sztabu generalnego. Po dyskusji przyjęto odnośne artykuły jak następuje: § 16. Szef sztabu generalnego podlega bezpośrednio ministrowi spraw wojskowych i kieruje pracami sztabu generalnego wykonując je na podstawie rozkazów Ministra spraw wojskowych, wytycznych rozkazów generalnego inspektora wojska, wydawanych w imieniu ministra (w zakresie oznaczonym art. 13) oraz z własnej inicjatywy. § 17. Szefowi sztabu generalnego przysługuje prawo wydawania rozkazów siłom zbrojnym państwa w imieniu ministra spraw wojskowych w sprawach, wchodzących w zakres kompetencji sztabu generalnego i w granicach ustalonych przez ministra spraw wojskowych.

Z kraju

Nowa placówka wychowawczo-opiekuńcza w Świącianach.

W dn. 20 czerwca r. b. w obecności przedstawicieli władz miejscowych i społeczeństwa odbyła się w Świącianach uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod Centralne Schronisko Powiatowe dla sierot i dla sterców. — Jedynym i właściwym inicjatorem tego nieodzownego w powiecie zakładu opiekuńczo-wychowawczego jest starosta pow. Świąciański, p. Zygmunt Zabierzowski, który z wielką energią podniósł sprawę budowy takiego Schroniska Centralnego i przeprowadził ją na posiedzeniach Wydziału Powiatowego i na plenum Sejmiku szeregiem uchwał jeszcze w roku 1924. Późem, nie zlekakając, czynił niezmiernie zabiegi w Warszawie, by zapewnić stronę finansową podjętej sprawy; to też po niedługim czasie w Biurze Architektonicznym inżyniera M. Popela w Warszawie zostały opracowane plany zamierzonego Schroniska, które dzięki staraniom p. Zabierzowskiego wypadły względnie niedrogo.

Jednocześnie, popierając piękną myśl powstania takiej placówki na naszych Kresach, wzmiankowane Biuro wydało gratis widokówki, odtwarzające projektowane Schronisko, dla rozprziedania ich i zdobycia tą drogą pewnej sumy dla rozbudowy tego gmachu. Ta impreza dochodowa dała możliwość zrobienia nowych oszczędności.

Ogólne koszty budowy uplanowanego Schroniska wynoszą 219 tysięcy złotych. Suma ta uniemożliwiłaby realizację planów z powodu swej wysokości, gdyby nie dalsze zabiegi p. Zabierzowskiego, który czynił wszystko, aby sprawa finansowa nie stanęła na przeszkodzie i aby jaknajprędzej do budowy Schroniska można było przystąpić.

Z Sądów.

Jak handlarzka „zakazanej“ słodyczy porozumiała się z sądem.

Wczoraj w sądzie nie było „sensacji“. Główne „sensacje“ przeniosły się w ostatnich tygodniach na prowincję: do Głębokiego, Brasławia, Lidy — gdzie sąd wileński gościł lub jeszcze gości.

Z wczorajszego jednak posiedzenia sądu Okręgowego, na którym sędzia p. Eydrygiewicz rozpatrywał kilka „sprawek“ w trybie uproszczonym, warto zanotować jedną — bodaj najmniejszą — lecz zarazem najwziewszą. Straganiarkę Cn. Wiszniewską przyłapano w swoim czasie, jak sprzedawała na rynku Łukiskim sacharynę. Ponieważ nie miała na to specjalnej koncesji — sacharynę jej skonfiskowano i sąd skazał ją na 200 zł. grzywny — lub na 1 miesiąc więzienia. Wybrała to ostatnie. Po wyjściu z więzienia postarała się o koncesję lecz, gdy — znów na targu wszedł jej w parady policjant nie umiała się odpowiednio wygiętymować. (Koncesja była jej przyznana — lecz nie wydana w tym czasie formalnie na ręce.)

Sędzia Eydrygiewicz po uwzględnieniu zrozumiałych okoliczności skazał handlarzka „szkodliwej słodyczy“ na 10 złotych grzywny lut 2 dni aresztu i 5 zł. kosztów, sądowych.

Po odczytaniu wyroku — taki z niechęcią wywiązał się mały djalog pomiędzy oskarżoną, a sądem.

— Nu, 10 złotych to ja zapłacę.

— Ale jeszcze kosztą sądowe 5 złotych, łagodnie objaśnił sędzia.

— Co? Koszta — jakie koszta?

Panie sądu ja bidna — skąd ja wezmę na koszta.

— To potem będzie oskarżona mówić, jak trzeba będzie płacić.

— Co — potem? ja nie rozumię?

Tu w sprawie wdał się woźny i nuż wykladać „kawę na ławę“ handlarce.

Sędzia i prokurator wyszli z swych miejsc. Chaja zorientowany się, że to już wszystko skończono — opuściła swe wygodne miejsce na „ławie“ i rzuciła w stronę wychodzących ze sali dostojników Temidy

— Nu, już dobrze — do widzenia!

Największą trajdę miał z tego woźny no i ja!

(es).

cyj Beethovena i pełnem temperamentem odegranem niezwykle trudnej etudy koncertowej Liszta — młodziej — a tak wiele zapowiadający ucz. Władysław Trocki.

Nader spóźniony czas, skutkiem niezwykłej długości programu, spowodował — niestety — znaczne uciekinierstwo w zastępach słuchaczy. A wielka szkoda!... Wyrwaliś usłyszeli śliczny koncert (a-moll) na fortepjan z orkiestrą Paderewskiego, odegrany na zakończenie programu przez ucz. Hleb-Koszańską z odczuciem muzycznym i brawurą, najzupełniej godną estrady koncertowej.

Akompanjamenty orkiestrowe do trzech koncertów wykonała orkiestra, złożona z uczniów Konserwatorium i dopełniona kilku muzykami zawodowymi, z powodzeniem chlubił się świadczącym o wytrawnym kierownictwie artystycznym klasy zespołowej przez dyrektora Wyleżyńskiego.

Nie mogę przemilczeć o głęboko przeżmnie odczuwanej wdzięczności względem p. Hleb-Koszańskiej i p. Stoiowa, oraz ich profesorów i dyrektora Wyleżyńskiego za wyborne wykonanie, zgodne z intencjami autorskimi, pierwszej części mojej

sonaty fortepjanowo-skrzypcowej (d-moll), wielokrotnie grywanej w całości na koncertach w różnych miastach w kraju i zagranicą, którą — z wdzięcznością wyśmienitej grze — publiczność nasza tak niezmiernie życzliwie przyjął zechciała.

*

Wilgoć i chłód ogromnie niekorzystnie wpływa nie tylko na trekwencję, lecz i na jakość wykonania koncertów symfonicznych pod dyktando A. Wyleżyńskiego. Z tego też powodu nie pisałem sprawozdania z ostatnich dwóch tygodni, uwzględniając niemożliwość wykonania trudnych utworów z należytem wykończeniem, w warunkach tak niezwykle nieprzyjajnych, kiedy się rozstrajają instrumenty i palce grających sztywnieją. Zwycięzko walczył wyborny koncert mistrz p. Kontorowicz z tak nieprzyjajnymi okolicznościami, grając całkiem artystycznie sławny koncert (g-moll) Brucha. Od tych przeciwności trochę mniej ucierpiało wykonanie 3-ej symfonji Beethovena, niżeli symfonji „Z Nowego Świata“ Dwořzaka.

Michał Józefowicz.

KAPELUSZE

męskie. Filc, i stómk. od zł 0,50

E. MIESZKOWSKI

MICKIEWICZA 22.

KRONIKA

SOBOTA
27 Dziś
Władysława
Jutro
Ireneusza

Wsch. st. o g. 3 m. 20.
Zach. st. o g. 7 m. 50.

WILEŃSKA

— (s) **Przedłużenie działalności Sądów Doraźnych.** Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 b. m. został przedłużony termin Sądów doraźnych od dnia 1 lipca r. b. do 31 grudnia r. b. na terenie b. zaboru rosyjskiego czyli i na terenie Wileńszczyzny.

— (s) **Kursy dla nauczycieli.** W pierwszych dniach przyszłego miesiąca rozpoczną się w Wilnie kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych, celem uzupełnienia kwalifikacji tych nauczycieli. Kursy powyższe trwać będą 4 tygodnie i będą się odbywać w lokalu seminarjum nauczycielskiego przy ul. Ostrobramskiej 29.

— (s) **Wolne posady.** Inspektor Szkolny m. Wilna ogłosił w Dzienniku Urzędowym Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publicznego konkurs na 20 stanowisk kierowników szkół powszechnych m. Wilna.

— **Przegląd dorożek.** Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości osób trudniących się dorożkarstwem, iż przegląd dorożek odbędzie się w terminach następujących: dorożek 1—150 1 lipca, Nr. Nr. 151—300 2 lipca, 301—450 4 lipca i pozostałe 6 lipca r. b.

Dorożki powinny być dostarczone we właściwym terminie na plac Łukiski o godzinie 8 rano. Prócz koni w zaprzęgu właściciele dorożek winni doprowadzić na przegląd inne konie, używane na zmianę przy dorożce. Na przegląd winni się stawić również woznicy, którzy dorożką kierują.

— (s) **Sprawa budżetu miasta.** Jak się dowiadujemy budżet miasta na r. 1925 lada dzień przez Delegaturę Rządu zostanie, bez poczynienia w nim większych zmian, zatwierdzony.

— **Podatek lokalowy.** W niektórych pismach pojawiła się informacja tej treści, że Magistrat odroczył datę opłaty pierwszej raty podatku do lokali. W celu ochrony płatników tego podatku od kar za ewentualne opóźnienie wpłaty, Magistrat informuje, że żadnego odroczenia nie uchwał.

— (s) **Inspekcja zakładu niszczenia mięsa.** Przed paru dniami została przeprowadzona inspekcja zakładu niszczenia mięsa niezdatnego do użytku.

Inspekcja ta stwierdziła że „Dyrektor” tego zakładu otrzymuje pensję od magistratu w wysokości aż 10 złotych miesięcznie, z której to sumy musi utrzymać 2-ch robotników, konia i kupować potrzebny inwentarz. Mięsa sam „Dyrektor” nikomu nie uawiał, — jak to zarzucano — natomiast stwierdzono, iż jego podwładni wydawali mięso zgnite osobom postronnym.

— (s) **Wpływy komunalne z podatku od spożycia.** Zgodnie z wykazem przesłanym ostatnio przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do Delegatury Rządu za pierwszą połowę maja r. b. pobrano na rzecz

miast dodatku komunalnego od państwowego podatku od spożycia, zużycia względnie produkcji w następujących rozmiarach: W m. Wilnie 32844,50 zł., Wilejce—683,95 zł., Trokach—663,65 zł., Święcianach—975,60 zł., Radoszkowiczach—495,25 zł., Podbrodziu—463 zł., Osmianie—941,55 zł., N.-Wilejce—1139,20 zł., N.-Święcianach—875,85 zł., Cłębokiem—875,80 zł., Dziśnie—892,60 zł., Dokszytach—583,05 zł.

— (s) **Ceny w Wilnie.** W dniu 26 w Wilnie płacono za kilo: chleba białego—58 gr., stołowego—52 gr., razowego—42 gr., mąka 50 proc. pyłowa—55 gr., 70 proc.—52 gr., razowa—42 gr.. Mięso wieprzowe—2,20 zł. cielęce—1,40, baranina—2 zł. Wołowe 1 gat.—1,70 zł. III gat.—1,20 zł. Masło miejscowe—4 zł., słonina—2,30 zł., kasza jęczmienna 70 gr., gryczana—90 gr., Ser 1,50—1,70 zł., mleko 35 gr. (na rynku od 25—30 gr.) jaja 10 sz.—1 zł. Za 100 kilo żyta—42 zł. owies—38 zł. jęczmień—40 zł.

— (s) **Znów Dancing.** Komisarz Rządu zezwolił na urządzenie w Poświętce dancingu na pizciąg jedynego miesiąca.

— (s) **Zniżenie cen na mięso.** Na posiedzeniu komisji rzeczoznawczej w dniu 26 b. m. pod przewodnictwem p. Bobrowskiego zostały niższe ceny mięsa, zgodnie z którymi obecnie kilo mięsa w handlu hurtowym kosztuje 1 gatunku 1,35 zł, 2 gat. 1,12 zł. zaś koszerne 1 gat. 2,15 zł. 2 gat. 1,70 zł. i w sprzedaży detalicznej: 1 gat. 1,55 zł. 2 gat. 1,30 zł. koszerne zaś 1 gat. 2,50 zł. i 2 gat. 2 zł.

— (s) **Rejestracja zapasów żywnościowych.** Jak się dowiadujemy, zgodnie z odnośnym rozporządzeniem ministerjalnym przez Komisarz Rządu przeprowadzana jest każdego miesiąca w dniach od 1 do 5 rejestracja zapasów żywnościowych. Opieszali handlarze nie zgłaszający wykazów żywności będą karani aresztem do 3 miesięcy lub 10.000 złotych grzywny, zaś niezarejestrowane produkty będą skonfiskowane.

— **Sprawy opieki społecznej.** W związku z powrotem z Warszawy naczelnika wydziału Pracy i Opieki Społecznej Delegatury Rządu p. Joczka dowiadujemy się, że zasiłki dla bezrobotnych umysłowo pracujących, już zarejestrowanych, będą wypłacane, prócz tego wobec ciężkiego stanu bezrobocia Departament Opieki Społecznej uznał za możliwe wyznaczyć większą zapomogę na rozpoczęcie w Wilnie akcji żywnościowej. Poza tem w najkrótszym czasie zostaną przyznane specjalne kredyty na pomoc dla emigrantów z państw ościennych i dla osób dotkniętych wypadkami losu.

— **Naokoło świata piechotą bez pieniędzy.** Przybyło do Wilna małżeństwo, rodem z Holandji, które postawiło sobie za zadanie odbyć podróż naokoło świata bez pieniędzy, w przeciągu sześciu lat. Wyszli z Holandji dwa lata temu. Przybyli Francję, Hiszpanję dotarli do Marokko, gdzie dalszą drogę przegrodziła im wojna. Przez Włochy, Austrię i Czechy dotarli do Polski.

Podróżnicy są jednocześnie korespondentami jednego z większych

pism holenderskich. Po ukończeniu podróży mają wydać książkę. Wilno podobało im się bardzo. Zachwycali się starami jego zabytkami.

W dalszą drogę udają się do Rygi, Rewla, Finlandji i Szwecji, omijając jednakże Rosję.

— **Zjazd Dowborczyków pow. Wilejskiego.** W niedzielę, dn. 28 czerwca r. b. odbędzie się w m. Wilejce powiatowy zjazd Dowborczyków i sympatyków, zamieszkałych na terenie pow. Wilejskiego, połączony z uroczystościami według programu niżej podanego.

W niedzielę, dn. 28/VI o godz. 3 m. 28 spotkanie na dworcu w Wilejce—delegacji Okręgu Wilejskiego ze sztafardem, w asyście sekcji reprezentacyjnej w historycznych mundurach b. 1 korpusu gen. Dowbor-Musnickiego, oraz gości i uczestników zjazdu, przez delegację Oddziału Wilejskiego.

O godz. 10 m. 30 nabożeństwo solenne w kościele miejscowym, celebrowane przez ks. Dziekana Snieżko, przy udziale orkiestry i chóru (chór, solo i duet p. Zofji Mączyńskiej p. Witolda Żebławskiego) oraz przymówienie ks. Dziekana o ideologii b. 1 Korpusu Polskiego i Stowarzyszenia Dowborczyków.

O godz. 12 zdjęcie pamiątkowej fotografii przy wyjściu z kościoła.

O godz. 12 m. 30 defilada Dowborczyków i sympatyków przed prezesem Okręgu Wilejskiego słow. Dowborczyków, generałem Ostrowskim oraz władzami pow. Wilejskiego poczem pochód na miejsce obrad (Klub „Ognisko Polskie”) przez ulice: 3-go maja, Piłsudskiego i Pohulanki.

Godz. 13. Obrady zjazdu powiatowego w lok. Klubu „Ognisko Polskie”.

Godz. 15. Wspólny obiad koleżeńcki.

Godz. 19. Przedstawienie w teatrze na rzecz Stow. Dowborczyków.

Godz. 21. Zabawa taneczna w Klubie „Ognisko Polskie”.

Karty obiadowe, bilety na przedstawienie i bilety na zabawę taneczną, można nabywać zawczasu u dyżurnych na dworcu oraz w Klubie „Ognisko Polskie”.

— **I ogólny zjazd b. wychowawców b. polskiej Szkoły Handlowej w Suwałkach.** Komitet zjazdu zawiadamia b. członków Rady Opiekunów, oso y zastępcze szkoły, byłych pedagogów i wychowawców wszystkich roczników, że w dniu 3 i 4 października r. b. odbędzie się I-y zjazd w Suwałkach.

Komitet uprasza życzących wziąć udział w zjeździe o zgłoszenie uczestnictwa z podaniem ścisłego adresu i obecnego zawodu pod adresem: Komitet główny zjazdu—Wilno Dyr. Jastrzębski Kazimierz ul. Wielka 24 m. 9 (tel. 7—37). Podkomitety: Suwałki, prezydent miasta Smidt Jan Warszawa dyr. Riedel Stanisław, Pięknarska 16.

Komitet uprasza kolegów o jak najliczniejsze uczestnictwo, w zjeździe i rozpozyszczenie niniejszego wśród zainteresowanych. Wszystkie pisma proszone są o przedruk.

(—) Zygmunt Gąsiorowski kura- tor, (—) Leon Koc major, (—) Kazimierz Jastrzębski dyrektor.

— (s) **Wyeksmitowanie związków z Gubernatorskiej.** Wobec zwolnienia przez związki zawodowe gmachu przy ul. Żeligowskiego, w najkrótszym czasie Dyrekcja Robót Publicznych przystępuje do remontu tego gmachu, do którego w przyszłości zostanie przeniesiony urząd Komisarzatu Rządu.

— **Wielka zabawa ogrodowa.** Bratnia pomoc 2 letnich kursów Ekonomiczno-Handlowych w Wilnie, urządza w ogrodzie po-Bernardynskim w niedzielę 28 b. m. wielką zabawę i koncert wil. orkiestry symfonicznej. Moc niespodzianek, atrakcji, oraz ogień sztuczny.

Dochód przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe.

Początek zabawy o godz. 5 po poł. a koncertu o godz. 8-jej wiecz.

— **Podziękowanie.** Sekcja Kulturalno-Oświatowa T-wa Br. Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U.S.B. niniejszem składa serdeczne podziękowanie Zarządowi Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej za łaskawe przyznanie daleko idących ulż członkom T-wa Br. Pom. Pol. Młodz. Akadem. U.S.B. przy kupnie biletów na koncerty symfoniczne.

TEATRY I MUZYKA.

— **Poranek muzyczny.** Dziś w sobotę dnia 27 b. w ogrodzie po-Bernardynskim odbędzie się Poranek muzyczny wil. orkiestry symfonicznej pod dyrykcją A. Wyleżyńskiego. W programie: Dvorzak, Rimski-Korsakow, Massenet i inni. Początek o godz. 12-jej w poł.

— **Popis—koncert uczniów szkoły śpiewu solowego prof. Z. Kozubowskiej.** W dniu 20 czerwca r. b. w sali Związku Kresowców odbył się popis uczniów i uczennic szkoły śpiewu solowego prof. Z. Kozubowskiej.

Z przyjemnością stwierdzamy znaczne postępy u wszystkich prawie uczniów od roku zeszłego: dobre opanowanie oddechu nawet u początkujących, prawidłową emisję głosu, wyraźną dykcję i pełne pjetyzmu wykonanie repertuaru klasycznego.

P. Kozubowska, dawna uczennica szkoły Souvestre z Drezna, pielęgnowała tradycje staro-włoskiej szkoły

Ujawnia się to również w swobodzie i lekkości, z jaką uczniowie atakują tony górne, w braku wysiłku w śpiewie i w pięknym prowadzeniu cantileny.

Zastępca.

— **Teatr Polski.** Dziś wznowienie (na jeden tylko wieczór) przezbawnej krotoczwili „Ciotka Karola”. Publiczność na tej wyjątkowo wesolej i doskonałej granej przez na-z Teatr krotoczwili, bawi się nieporównanie, oklaskując wszystkich wykonawców z p. Wytworem na czele.

— **„Ja tu rządzą”**—krotoczwila W. Rapackiego grana będzie jutro w niedzielę po raz ostatni w sezonie. „Ciotka... hallo!”, w wykonaniu p. Jaroszewskiej jest stale bisowana.

— **„Noc bachusowa”** Wczoraj Teatr Letni wystąpił z sensacyjną premjers operetki Gramschtaedten’a „Noc bachusowa”. Pozostawiając ocenę tej prawdziwie pięknej i muzycznie wyjątkowo bogatej operetki sprawozdawcy muzycznemu, zaznaczyć należy, że operetka ta zarówno dla swych walorów artystycznych, jak i świetnego wykonania z W. Kawecką na czele, ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

— **Przedstawienie popołudniowe.** Teatr Letni w niedzielę o g. 4-jej pp. grać będzie rekordowego „Barona Klumela”. Ceny miejsc niższe.

— **W Teatrze Polskim** na poniedziałek dn. 29 b. m. Kuratorium Okręgu szkolnego zakupiło dla młodzieży szkolnej, z racji kończącej się roku szkolnego, przedsta-

wienie, na którym ukazuje się jedno z arcydzieł A. Friedr. Wejście dla uczącej się młodzieży bezpłatne. Początek o g. 3-jej pp.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Podrutki.** Przy wejściu frontowego domu № 10 przy ul. Piłsudskiego znaleziono dziecko płci żeńskiej w wieku około 2-letniego.

W ubikacji usiępu domu Nr. 7 przy ul. Kolejowej znaleziono dziecko w wieku około 3-letniego. Podrutkiwo odesłano do przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Zaginięcia.** Anna Purewicz (3-maja 9) powiadomiła policję o zaginięciu 9 letniego Bronisława Błażewicza.

Dn. 21 b. m. wyszła z domu i dotychczas niepowróciła 19letnia Jadwisowiczówna (Wielka 34) Poszukiwania trwają.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dn. 25 b. m. na przechodzącym ul. Kwiatową Ab. rama Hutwica (Kwiatowa 3) wypadła rama okienna kalejącą mu głowę. Wezwany lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pomocy.

— **Pożar.** Dn. 25 b. m. w domu Nr. 47 przy ul. Szkaplernej należącym do Konstantego Szezińskiego wskutek nie opatrzenia latarni z numerem domu zapakła się ściana. Ogień został ugaszony przed przybyciem straży ogniowej. Właściciela pociągnięto do odpowiedzialności.

Z całej Polski.

— **Stan pogody według danych P. I. M.** W dniu wczorajszym w znacznej części Europy wiaz ze wschodnią częścią Polski panowała pogoda pochmurna i dżdżysta o temperaturze wynoszącej przeważnie od 12° do 15°. Nieco pogodniej było jedynie we wschodniej części Niemiec oraz w Polsce nad Bałtykiem i Północnym. Cała niemał Europa ogarnięta jest obecnie przez niżę barometryczną, a obszar wysokiego ciśnienia leży nad Atlantykiem i wraz z wiatrami zachodniemi i północniemi dostarcza dużych ilości pary wodnej z nad Gólfstronu, co przyczynia się do trwania złego stanu pogody na przestrzeni całej Niemal Europy.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19,2 najniższa 12,5. W Zakopanem padał deszcz, temperatura najniższa 9, najwyższa onegdaj 18° P. p. p. w dniu dzisiejszym. W środkowej, wschodniej i południowej części kraju zachmurzenie duże, deszcze, temperatura mała. Na północy i północnym zachodzie pogodniej nieco ciepłej. Stabe wiatry miejscowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

26 Czerwca 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno

Dewizy i waluty:

| | | | |
|------------|----------|--------|--------|
| Dolary | 5,18,5 | 5,20 | 5,17 |
| Belgia | 24,34 | 24,40 | 24,28 |
| Holandja | 208,80 | 209,30 | 208,30 |
| London | 25,32,5 | 25,39 | 25,26 |
| Nowy-York | 5,18,5 | 5,20 | 5,91 |
| Paryż | 24,— | 24,06 | 23,94 |
| Praga | 15,40 | 1,47 | 15,40 |
| Szwajcaria | 101,17,5 | 101,43 | 100,92 |
| Stokholm | 139,39 | 139,74 | 139,04 |
| Wiedeń | 73,25 | 73,43 | 73,07 |
| Włochy | 19,20 | 19,25 | 19,15 |

Papiery wartościowe:

| | | |
|----------------------------|------|-------|
| Pożyczka dolarowa 64.75. | 64. | 62,75 |
| kolejowa 90.— | 85.— | 90.— |
| Pożyczka konwers. 71,70. | — | — |
| 5 pr. pożycz. konw. 46.— | — | — |
| 45 proc. listy zast. 15,40 | — | — |
| Warszaw. przedw. 19,75 | — | — |

Redaktor

Stanisław Machkiewicz

OPUŚCIŁ PRASĘ
Almanach
SZKOŁNICTWA
Ziemi Wileńskiej
Zawiera najświetsze dane z dziedziny szkolnictwa w Wileńszczyźnie i obrazne całokształt pracy oświatowej w latach 1919—1925.
DO NABYCIA WSZĘDZIE. CENA 2 ZŁOTE.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO
ZWIĄZKU ZIEMIAN
ZAWALNA i telefon biura 1—47; BOCZNICZY 4—62.
POLECA:
OWIES
ŻYTO
MĄKO żytnią i pszeną
SŁONINĘ
CUKIER
SÓL

Przetarg
Na remont i konserwację dachów w Garnizonie Wilno odbędzie się dnia 6 lipca 1925 roku o godz. 12-cj w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno.
L.dz. 2500—Inż.
data 20 czerwca r. b.

Mieszkanie do wynajęcia
z pięciu pokoi, kuchni i ubikacją domowych.
Adres w redakcji „Słowa”

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE”
Kwaszelnia 23. (M.-Stefańska)
Egz. od 1906 r.
DRUKARNIA OFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNY ROTACYJNE
PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JEZYKACH EUROPEJSKICH
CENY UMIARKOWANE

Lokomotywy
9 sil w do- brym stanie do sprzedania, cena Zł. 1000 st. Niemen, i. Mostowicz. Wobec- wicz. Odległość od stacji 8 km.

W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46, m. 6
Majątek ziemski większe i mniejsze, ośrodki majątków w parcie w dużym wyborze na różne ceny. Przystępnie!
Dom H-K. „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon. 9—05.
Domy i place w różnych dzielnicach Wilna do sprzedania posiada
Dom H-K. „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9—05.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

MIESZKANIA
większe i mniejsze z wygodami, ze stajniami poszukuje je jednajmuje
Dom Hand.-Komis. „ZACHĘTA” Portowa 6-d. TEL. 1.9—05.

GOTÓWKĘ
na oprocentowanie
loku jem y dając gwarancję bankową hipotek. Dom H-K „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9-05

Poszukuję mieszkania 3—4 pokoi z kuchnią możliwie z wygodami w okolicy ul. Kalwaryjskiej od 1-IX r. b. Oferty pod W.K. Biuro Reklamowe Gąbarska 4.
Zgnb. książ. wojsk. i karta mob., wyd. przez P.K.U. Biały- stok na imię Szlomy Rozańskiego zamiesz. przy ul. św. Jankiej 5. m. Sumaważna się.
Zgnb. książ. wojsk. wyd. na imię Karola Juszkiewicza, zam. w Dukaszci unieważ- na się.
Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami Adres: ul. Rzeczna 11. 10 od godz. 5—7 w.
Do sprzedania „auto- na 6 miejsc „Ber- tiel”. Wiadomość: ul. Ostrobramska 20 m. 7.
Pokoje w nowoczes- nym komforto- wym domu z pełnym utożymaniem do wy- najęcia. Gdańska 6, m. 8. od 11—5. Tele- fon 648.